

Coraz bliżej święta!

Jak co roku w naszej szkole będziemy obchodzić Święta Bożego Narodzenia. Na lekcjach techniki i plastyki robiliśmy dekoracje na apel, a także kartki świąteczne, które potem sprzedawaliśmy. Zebrane pieniądze przeznaczone zostały na cele charytatywne.

W ostatni dzień przed feriami spotykamy się z wychowawcami na klasowych wigiliach, a następnie zbieramy się w sali gimnastycznej na apelu przygotowanym przez uczniów.

Natalia Głowacka

JEŚLI ZAJRZYCIE DO ŚRODKA TO ZNAJDZIECIE:

**OPOWIEŚĆ WIGILIJNA
KOLEJNY
KULINARIA
CZY SPROSTASZ
ZADANIU?
ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE
NA WESOŁO
SPORT
UCZEŃ NA MEDAL**

STOPKA REDAKCYJNA
na ostatniej stronie



**WSZYSTKIEGO CO NAJLEPSZE
I NAJPIĘKNIEJSZE NA ŚWIĘTA
BOŻEGO NARODZENIA
I NADCHODZĄCY NOWY ROK
2011
życzy REDAKCJA**

zdjęcia zaczerpnięto ze strony
magiaswiat.web21.pl

(Jan Kasprówic)

Przy wigilijnym stole,
Łamiąc opłatek święty,
Pomnijcie, że ten dzień radosny
W miłości jest poczęty;

Wzajemnie przebaczyć winy,
Koniec położyć rozterce,
A z walki wyjdzie zwycięsko
Walczące narodu serce.



"OPOWIEŚĆ WIGILJNA"

Każdy z pewnością pamięta jedną z najpiękniejszych opowieści o tematyce świątecznej, ale czy chcielibyście poznać jej inną, drugą wersję? Jeżeli tak, życzymy mnóstwo śmiechu i świetnej zabawy!

Hermenegilda spoglądała na fluorescencyjną tarczę zegarka, nie mogąc wyzbyć się wrażenia, że czas stoi w miejscu. Wskazówka zdawała się poruszać coraz wolniej, aż zatrzymała się wybijając północ. Dziewczyna westchnęła i otuliła się kołdrą, zerkając na ścienny kalendarz. - Wigilia. wymamrotała zdmuchując z twarzy pasmo blond włosów. No co to komu?

Przewróciła się na drugi bok i próbowała zasnąć. Jednak jej starania przerwało głośnie skrzypienie, dochodzące z szafy. Na początku uznała je za wymysł wyobraźni, ale gdy hałasy przybrały na sile, dziewczyna niespokojnie zagryzła wargę.

- Au! To moja stopa! blondynka podskoczyła słysząc piskliwy głos, dochodzący bezpośrednio zza drzwi jej garderoby. - Ty nie masz stopy! zaraz rozległ się zirytowany syk. Hermenegilda drgnęła przestraszona, gdy po pokoju przetoczył się metaliczny chrobot.

- Ale gdybym miała, właśnie być na nią nadepnęła! uparcie drażyła właścicielka piskliwego głosiku. Gdzie tu jest wyjście? Mówiłaś, że będzie tabliczka, której nie sposób przegapić!

- Jak widać ty znalazłaś sposób. A teraz siedź cicho. Musimy wyważyć drzwi. - Hermenegilda wyslizgnęła się z posłania i chwyciła lampkę nocną niczym kij bejsbolowy. Nim zdążyła mrugnąć, drzwi garderoby otworzyły się szeroko, a na podłodze wyładowały dwie postacie. Obie osoby emanowały delikatnym blaskiem, rozświetlając sypialnię. Gdy intruzi wstali z podłogi, Hermenegilda zarejestrowała również, że byli niemal przezroczyści. Mogła dostrzec przez ich sylwetki

ściany pokoju. Nie uszło jej uwadze, że ich nogi kończyły się na łydkach. - Następnym razem, wejdziemy przez komin. stwierdziła jedna, uśmiechając się beztroško. Hermenegilda zerknęła na dziewczynę, taksując ją wzrokiem. Posiadała długie włosy z kolorowymi pasemkami, skórzany płaszcz nabijany ćwiekami i czarne glany o nieistniejących podszewkach. - A potem pewien brodaty jegomość w czerwonym płaszczu z zaprzęgiem reniferów, oskarży nas o plagiat. stwierdziła druga o krótkich włosach, ubrana w staroświecki strój do jazdy konnej z nadgarstkami skutymi łańcuchem. Hermenegilda, prawda? Zmora z krótkimi włosami wyciągnęła do dziewczyny otwartą dłoń, a kajdanki na jej przegubach zadźwięczały. Hermenegilda cofnęła się przerażona.

Zamachnęła się nocną lampką i krzyknąwszy za różowe kaptcie z króliczkami uderzyła intruza. - Co ty przestań! Pogięło cię? wrzasnęła krótkowłosa, unikając szarzy lampki nocnej.

- Po łbie ją! krzyknęła właścicielka glanów, kibicując atakującej. Blondynka odwróciła się w jej stronę i próbowała uderzyć przeciwniczkę w brzuch. Jej dłoń przeleciała przez ciało długowłosej, nie czyniąc nikomu krzywdy. - Skoro powitałaś nas w iście bokserskim stylu, może raczyłybyś odłożyć tę lampkę? zaproponowała krótkowłosa, obserwując reakcję Hermenegildy. - Kim jesteście? Akwizytorami? Znowu chcecie mi wcisnąć głupią lodówkę? zapytała podejrzliwie blondynka, odkładając prowizoryczną broń. To chyba sen, pomyślała Hermenegilda. - Cóż za nonsens. Jesteśmy duchami. oświadczyła brunetka. - Oczywiście! Potrafimy rzeczy o jakich ci się śniło! Umiem dotknąć czubek nosa językiem albo przechodzić przez ściany! Pokażę! długowłosa podniosła się błyskawicznie i biorąc rozbieg natarła na bezbronną ścianę. Bieg zakończył się głośnym hukiem do złudzenia przypominającym dźwięk łamanych kości. - Tak jak mówiłam, zanim mi niegrzecznie przerwano, jesteśmy duchami. Co nie znaczy, że możemy za często nadużywać swoich zdolności. To jest Mhrocna. powiedziała krótkowłosa krótkim skinieniem głowy wskazując poległą przyjaciółkę, która aktualnie leżała

odłogiem pod ścianą, mamrocząc coś o niesamowitych talentach

murarskich. Na mnie wołają ZUa. Jesteśmy tutaj by ci pomóc. Abyś po śmierci nie musiała tułać się po ziemi zakuta w łańcuchy. Hermenegilda niepewnie zerknęła na przybyszeki. Pewnie uciekły z zamkniętego zakładu psychiatrycznego, pomyślała

bezwiednie. Nagle zaświtała jej w głowie pewna myśl.

- Coś jak Opowieść Wigilijna? powiedziała blondynka, marszcząc czoło. W niej były trzy duchy. - Tniemy koszty. - uciął duch. - Przybyliśmy udowodnić ci, że Wigilia to najwspanialszy czas w roku. - I tylko dlatego wylazłyście z mojej szafy? Hermenegilda spojrziała

zdziwiona na ZUą, która machnęła lekceważąco dłonią. Nie rozumiem,

dłaczego miałabym pokochać święta. - Zrozumiesz. zapewniła Mhrocna i klasnęła w dłonie. Pokój zawirował, podłoga zamieniła się w śnieg, ściany znikły. Cała sceneria uległa diametralnej zmianie. W jednej chwili przeniosły się na cmentarz. - Może przemawia przeze mnie brak

doświadczenia w obcowaniu z duchami świętymi, ale czy nie powinniśmy zacząć od mojej przeszłości? zapytała Hermenegilda rozglądając się ponuro po zapomnianych nagrobkach. - Zmiana programu dydaktycznego. A teraz skup się. ZUa wskazała głową jeden z ośnieżonych

i dłonią odsłonięła inskrypcję. - Maryla Rodowicz?! wrzasnęła Hermenegilda, zerkając na duchy. - Może spróbuj ten? Mhrocna wskazała inny grób. - Lady Gaga. A obok niej leży Zorro. stwierdziła blondynka wzruszając ramionami. - Może poszukamy Supermena? - Mhrocna rozejrzała się ciekawsko po cmentarzu. Napotkawszy karcące spojrzenie ZUej spuściła głowę. Mówiłam, żeby wziąć mapę. Albo przynajmniej GPS. - Spróbujmy czegoś innego. krótkowłosa pstryknęła palcami. Cmentarz zniknął, zastąpiony przytulnym salonem. Na środku stał świąteczny stół, wokół siedzieli rozradowani goście. W kącie stała rozłożysta choinka. Lampki migotały kolorowo, dzieci przebierały w prezentach. W pokoju panowała przyjemna atmosfera radosnego oczekiwania. Tak powinna wyglądać Wigilia. - Zapomnij. Miałabym zmarnować swoją wypłatę na jakiegoś karpia? blondynka przyglądała się z niedowierzaniem jak wszyscy palaszują, **cd. na str.7**



KOLEĐY

"Przybieżeli do Betlejem"

1. Przybieżeli do Betlejem pasterze,
grając skocznie Dzieciąteczku na lirze.
|: Chwała na wysokości, :|
a pokój na ziemi.

2. Oddawali swe
ukłony w pokorze
Tobie z serca
ochotnego, o Boże!
Chwała...

3. Anioł Pański sam
ogłosił te dziwy,
których oni nie słyszeli,
jak żywi.
Chwała...

4. Dziwili się
napowietrznej muzyce
i myśleli, co to
będzie za Dziecię?
Chwała...



5. Oto Mu się wół i osioł kłaniają,
Trzej Królowie podarunki oddają.
Chwała...

6. I Anieli gromadami pilnują,
Panna czysta wraz z Józefem piastują.
Chwała...

"Dzisiaj w Betlejem"

Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj
w Betlejem
Wesoła nowina,
Że Panna czysta, że Panna
czysta Porodziła Syna.

ref. Chrystus się rodzi, nas
oswobodzi,
Anieli grają, Króle witają,
Pasterze śpiewają, bydłęta
klękają, Cuda, cuda ogłaszają.

Maryja Panna, Maryja panna,
Dzieciątko piastuje.
I Józef święty, i Józef święty,
Ono pielęgnuje.

ref. Chrystus się rodzi, nas oswobodzi...

Choć w stajeneczce, choć w stajeneczce,
Panna Syna rodzi.
Przecież On wkrótce, przecież
On wkrótce,
Ludzi oswobodzi.

ref. Chrystus się rodzi, nas oswobodzi...

I Trzej Królowie, i Trzej Królowie,
Od wschodu przybyli.
I dary Panu, i dary Panu,
Kosztowne złożyli.

ref. Chrystus się rodzi, nas oswobodzi...

Jakub20029



7. Poznali Go Mesjaszem być
prawym,
Narodzonym dzisiaj Panem
łaskawym.
Chwała...

8. My Go także Bogiem,
Zbawcą już znamy
i z całego serca wszyscy
kochamy.
Chwała...

Kulinaria

ŚLEDZIE Z SUSZONYMI GRZYBAMI

Grzyby suszone zalać zimną wodą, jak zmiękną drobno pokroić. Podsmażyć na oleju 2 cebule pokrojone w kostkę, dodać grzyby, podsmażyć. Doprawić solą pieprzem, koncentratem pomidorowym (ewentualnie wodą z moczenia grzybów). Płaty śledziowe solone

wymoczyć, pokroić na

kawałki, wyłożyć na nie zimne grzyby. (płaty mogą być również marynowane). Najlepsze, gdy postoją trochę w lodówce.

OPONKI

ser biały mielony 0,5 kg
mąka 0,5 kg
jajka 3 szt.
cukier 0,5 szkl.
cukier waniliowy 1 szt.

śmietana 2 łyżki

spirytus lub ocet 1,5 łyżki
proszek do pieczenia 3 łyżeczki
wszystko zagnieść,

wycinać krążki szklanką, a środki kieliszkiem, smażyć z obu stron na rumiano w głębokim oleju.

SALATKA Tatarska

Pieczarki pokroić w półtalarki, obgotować
Szynkę pokroić w kostkę
Ogórek konserwowy pokroić w kostkę lub półtalarki
Dodać groszek konserwowy, szczypiorek drobno posiekany, doprawić majonezem, musztardą, solą i pieprzem.
Można dodać jajka ugotowane na twardo.

Smacznego życzy belfer!

Pierniczki Pani Mikołajowej

Składniki:

kilo mąki
1 szklanka mąki (dodatkowo do podsypywania ciasta)
1 mały słoik miodu
szklanka cukru
kostki masła
1 łyżeczkę sody
1 opakowanie przypraw do piernika
Różności do ozdabiania pierników
Ok. 200 pierniczek
Czas przygotowania 2 godziny



Przygotuj:

Stołnice lub miejsce na blacie
Wałek
Foremki do ciasta
Blachę do pieczenia
Łyżeczkę
Papier do pieczenia



- wyłożyć na stolnicę mąkę, cukier, sodę i przyprawę do piernika. Zmieszać je - zrobić wgłębienie i włożyć do niego masło i miód
 - zagnieść razem wszystkie składniki. Ciasto powinno być gładkie i elastyczne
 - posyp stolnicę mąką (wykorzystaj tę przygotowaną w szklance) układaj na niej małe kawałki ciasta i wałkuj na cienkie placki
 - z rozwałkowanego ciasta wykrajaj foremkami różne kształty
 - ułóż pierniki na blaszce i włóż do nagrzanego piekarnika. Piecz je około 10-15 min. W temperaturze 160-180 stopni
 - upieczone pierniki możesz ozdobić.
- SMACZNEGO! życzy Natalka Cherubińska

CZY SPROSTASZ ZADANIU?

Rozwiązania zadań prosimy wysłać na adres redakcji: brzechwianka@gmail.com
Trzy pierwsze osoby, które nadeślą prawidłowe rozwiązania otrzymają nagrody. (liczy się data i godzina wysłania maila)

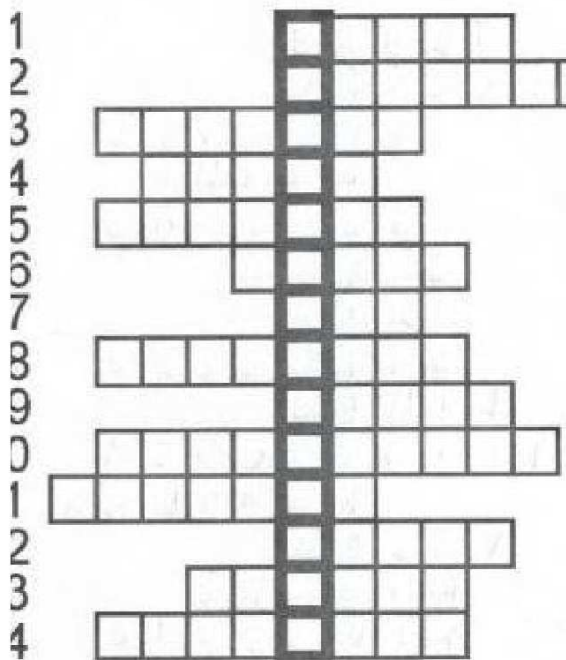
Zadanie 5 - krzyżówka (pytanie 1 jest na końcu)

Zadanie 1

Marta urodziła się w Wigilię 2007 roku, w środę. W jaki dzień będzie obchodziła swoje dziesiąte urodziny?

Zadanie 2

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia pracownicy firmy wymienili karty świąteczne. W firmie pracuje 2 razy więcej kobiet niż mężczyzn, nie licząc dyrektora. Każda kobieta wysłała kartkę do każdej kobiety, każdego mężczyzny i do dyrektora. Każdy mężczyzna wysłał kartkę do każdego mężczyzny, każdej kobiety i do dyrektora. Dyrektor nie wysłał kartek, ale przypiął na tablicy ogłoszeń natatkę z życzeniami



2. Co pasie się na hali ?
3. Pogoda ?
4. Co pada w grudniu ?
5. Co stawiamy na święta ?
6. Na czym jeździ Mikołaj ?
7. Nowy ?
8. Do stajenki przyszli trzej ?
9. Na wigilijnym stole jest ich 12.
10. Największe miasto Izraela.
11. Ciągnie sanie Mikołaja.
12. Zjeżdża na nich narciarz.
13. Co jest w grudniu ?
14. W niej urodził się Jezus.

1. Co wieszamy na choinkę?

Życzenia Bożonarodzeniowe

**Pozdrowienia dla
Sebastiana Rawskiego
od czterech koleżanek.
HAPPY NEW YEAR!**

**Wesołych Świąt i Szczęśliwego
Nowego Roku dla: Patrycji
P. Sandry T. Oliwii i L. Od
tajemniczych koleżanek.**

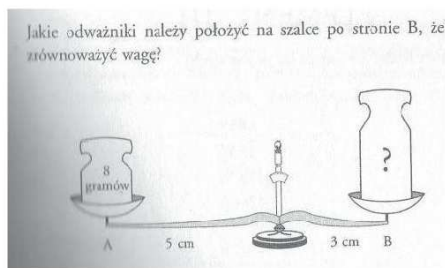
wesołych świąt i sugestią, żeby w przyszłym roku wszyscy wzięli się do solidnej pracy.
W sumie wysłano 900 kartek. Ilu mężczyzn i ile kobiet, nie licząc dyrektora, pracuje w firmie?

Zadania zostały ułożone samodzielnie lub zaczerpnięte z dostępnych książek lub konkursów matematycznych.

Zadanie 3

Pies waży 10 razy więcej niż kot, mysz jest 25 razy lżejsza od kota, a królik jest 5 razy cięższy niż mysz. Ile razy pies jest cięższy od królika?

Zadanie 4- OBOK



**Moc serdeczności i dobroci dla uczniów klasy IVb ; abyście zawsze pamiętali, że dobroć polega na szanowaniu i kochaniu ludzi bardziej niż na to zasługują.
wychowawczyni B.Magdziarz**

NA WESOŁO

Policjant wypytuje świętego Mikołaja:
Obywatelu Mikołaju, czemu tak krzyczycie i płaczecie?
Jakiś złodziej ukradł mój worek.
Z premedytacją? - Nie, z prezentami!

Lekcja wychowawcza.
Nauczycielka pyta dzieci, kim chciałyby zostać, kiedy dorosną.

Dzieci wymieniają zawody piosenkarza, aktora, strażaka, policjanta... tylko Jasio mówi, że chciałby zostać św. Mikołajem.
Czy dlatego, że rozdaje prezenty? - pyta nauczycielka.
Nie. Dlatego, że pracuje tylko jeden dzień w roku!



Kochanie, co byś powiedział, gdybyśmy wzięli ślub w Boże Narodzenie?

Daj spokój, Maryśka! Po co mamy sobie psuć święta?

więcej żartów na stronie:
www.dowcipnastrona.republika.pl



Jasio krzyczy na cały głos:
Święty Mikołaju, przynieś mi zdalnie sterowanego robota!

Mama:
Dlaczego tak wrzeszczysz? Przecież św. Mikołaj słyszy każdy szept.

Ale tatuś jest w sąsiednim pokoju i może nie usłyszeć!

Anika1

Jasio pisze list

do świętego Mikołaja:
"Chciałbym narty, łyżwy, sanki i grypę na zakończenie ferii świątecznych".

Kolega pyta Fafarę:

- Czy w tym roku kupiłeś coś pod choinkę?
- Owszem, udało mi się kupić stojak.

Fafara pyta Jasia:

- Dlaczego chcesz, aby św. Mikołaj przyniósł ci dwa komplety kolejki elektrycznej?

- Bo ja też chcę się bawić, kiedy tatuś jest w domu.

Przedszkolak pyta kolegę:
Co dostałeś na gwiazdkę?

Trąbkę.

Mówiłeś, że dostaniesz lepsze prezenty!

To super prezent! Dzięki niej zarabiam codziennie złotówkę!

W jaki sposób?

Tata mi daje, żebym przestał trąbić!

SPORT

Od kilku lat w naszej szkole dla uczniów klas 4-6 Szkoły Podstawowej odbywają się zajęcia sportowe z elementami zapasów. **Młodzi sportowcy mają możliwość udziału w różnych wydarzeniach sportowych.**



**W pokazie udział wzięli:
Konrad Kobrzak, Mateusz
Adruchewicz, Filip i Michał
Kruszewski.**

5 grudnia 2010r. chłopcy z naszej szkoły mieli okazję zaprezentować swoje umiejętności podczas pokazu w nowo otwartym sklepie sportowym Decathlon w Warszawie.



Sekcja sportowa zapasy !!!

Zaprezentowali ćwiczenia akrobatyczne, sprawnościowe oraz techniki zapaśnicze, które wywarły wrażenie na obserwatorach. Wraz ze starszymi kolegami i koleżankami z klubu AZS AWF Warszawa zachęcali w ten sposób wszystkich do aktywnego uprawiania sportu.

Trener: a. Kruszewski

cd. "Opowieści wigilijnej"

smakowicie pachnącą rybę. Nagle mały chłopiec spojrział prosto na nią i pomachał dłonią na powitanie. Oni nie powinni nas widzieć, prawda? - Nie. powiedziała krótkowłosa. Gdzie jest Mhroczna? zapytała po chwili rozglądając się wokół.

- Rozmawia z dziećmi. Chyba przygotowuje się do wykonania magicznych sztuczek. Założył się, że kulminacyjnym punktem pokazu będzie przechodzenie przez ścianę. wspomniana dziewczyna przymierzała się właśnie do natarcia na murowaną konstrukcję budynku. - Za mało mi płacą. sapnęła ZUa pstrykając palcami. Pomieszczenie zawirowało, sylwetki gości zaczęły zlewać się w jedno. Migoczące lampki przypominały oddalone punkciki, zapach

świętecznych potraw ulatywał w dal. Zaraz wszystko ustało, przenosząc bohaterki do sypialni Hermenegildy. Mhroczna przeżyła spotkanie trzeciego stopnia ze znajomą ścianą, a blondynka upadła z impetem na łóżko. ZUa stała w jednym miejscu

niewzruszona kiepskim lądowaniem towarzyszek. - Nadal nienawidzę świąt. stwierdziła beznamiętnie Hermenegilda otulając się kołdrą. - Istnieje jeszcze jedna metoda. Nieco mniej humanitarna. - Mhroczna szybkim susem podniosła się na nogi i odgrając się ścianie pojawiła się tuż nad głową Hermenegildy. Nazywam ją potulny kotlet schabowy. - Dlaczego? blondynka zmarszczyła czoło. Nagle w dłoniach ducha zamigotał kształt dużego młotka z jarząco pomarańczowym napisem pomoc dydaktyczna. - Bo cała sekwencja przypomina ubijanie kotleta. wytłumaczyła usłużnie ZUa. Nim Hermenegilda zdążyła zorientować o co chodzi, Mhroczna uderzyła ją młotkiem w głowę. Blondynka straciła przytomność. Duchy spoglądały na dziewczynę

cd. ns ostatniej stronie

UCZEŃ NA MEDAL

Taekwondo to narodowy sport i sztuka walki Korei. W Polsce co roku odbywa się walka o mistrzostwo Polski w taekwondo. W tym roku odbyło się dnia 28 listopada, uczeń naszej szkoły, **Mikołaj Kokoć** został wicemistrzem w narodowym sporcie Korei.

Zapyaliśmy się Mikołaja od jak dana trenuje taekwondo.

Taekwondo trenuję od półtora roku. Mam zielony pas. Przez ten czas oprócz srebrnego pucharu w mistrzostwach Polski zdobyłem również dwa

złote medale. Jeden za perfekcyjne kopnięcie z wyskoku, na terenie Warszawa i okolice, a drugi również na tym samym terenie za walkę kalakami (rurkami na zawodach były ze styropianu).

Jak przygotowywałeś się do mistrzostw Polski w taekwondo?

Pięć godzin w tygodniu ćwiczyłem. Gdy zbliżały



się mistrzostwa ćwiczyłem w każdej wolnej chwili. Trenowałem kopnięcia, rozciągałem się, miałem nadzieję, że sobie poradzę.

Co czułeś kiedy zbliżał się dzień, w którym miałeś walczyć z zawodnikami z całej Polski?

Nie mogłem się doczekać, lecz bałem się. Byłem myśli, że uda mi się wygrać. Wraz ze zbliżaniem się tego dnia

mój strach zniknął. Wreszcie nadszedł ten dzień. Najgorzej było,

gdy wyczytali moje imię i nazwisko. Musiałem pójść do kolegi po zielony pas, ponieważ trener miał mi go dać, lecz nie dostał go jeszcze. Czułem wielki stres. Miałem mocnych przeciwników. Na zawodach było ponad 500 zawodników. Sędziowie się pomylili i nie uznali walki. Musiałem walczyć ponownie. Byłem strasznie zmęczony i mój przeciwnik miał o dwa stopnie wyższy pas. Tak zostałem wicemistrzem Polski.

Co czułeś po zdobyciu pucharu?

Czułem wielką radość lecz też zawiodłem się na sobie ponieważ nie wygrałem złotego medalu.



dok. "Opowiesci wigilijnej"

uważnie, jak odzyskiwała trzeźwość umysłu. Dobra, zwiijamy się. Mamy jeszcze tysiąc grzeszników do nawrócenia.

Długowłosa pokiwała energicznie głową i klasnęła w dłonie. Dziewczyny zniknęły w oślepiającym blasku, zostawiając Hermenegildę

samą.

- Ale ja kocham święta! krzyknęła niespodziewanie blondynka, podskakując na łóżku. I róż też!

KONATA I KAGOME

brzechwianka@gmail.com

Beata Magdziarz

Redaktor JuniorGazety

ul.Szkolna 4

05-079 Okuniew

Anna Budek, Marta Lipiec

Filip Kruszewski
Natalia Głowacka
Magda Piechocka, Marika Styś
Wioleta Głowacka
Natalia Cherubińska

Razem z trenerem i kolegami tylko ja z mojej grupy zdobyłem jakiś medal i jestem z tego dumny. Po walce cały stres mi opadł i mogłem coś powiedzieć bo byłem bardzo zaskoczony że udało mi się zdobyć tytuł wicemistrza Polski.

Dziękuję za rozmowę

Wioleta Głowacka

zdjęcia zaczerpnięto ze strony
www.ksw_tae.pl